

**Z:** Witamy Państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Zuzanna Bryniarska, moja koleżanka – Marcelina Zygmund. Mamy zaszczyt opowiedzieć dzisiaj państwu historię pana Jerzego Bieleckiego. Historię o wielkiej miłości w nieludzkich czasach.

Jerzy Bielecki – urodził się 28 marca 1921 w Słaboszowie. W dzieciństwie mieszkał we wsi Janikowice. Ukończył Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Więzień obozu Auschwitz-Birkenau nr 243.

**M:** Pan Jerzy miał 18 lat gdy wybuchła wojna. Chciał walczyć z okupantem. Razem z pięcioma kolegami przedzierał się na Węgry, by stamtąd dostać się do polskich sił zbrojnych we Francji. Został pojmany przez Niemców, a później osadzony w więzieniu w Nowym Sączu, skąd przywieziono go do Tarnowa. 14 czerwca 1940 roku został przetransportowany razem z 728 polskimi więźniami do Auschwitz.

**Z:** Już pierwszego dnia Pan Jerzy i reszta więźniów wysłuchali słów niemieckiego oficera, które pozwolił sobie państwu przeczytać: **„Będziecie pracować dla dobra III Rzeszy do końca swoich dni. Jeżeli są tu Żydzi, daję im dwa tygodnie, księża – miesiąc, reszta – trzy miesiące. Nie zapomnijcie, że wyjście stąd jest tylko jedno – przez komin”**.

Życie w obozie to była istna męczarnia. W celi nie było wody, przynoszono tylko pełną konew do picia. Twarz natomiast myło się co trzeci dzień w umywalni. W nocy nie dało się zasnąć, co kwadrans dzwonił zegar z wieży, słychać było bolesne westchnienia, przez cały czas doskwierał głód i pragnienie. Więźniów nieustannie torturowano, bito i znęcano się psychicznie.

**M:** W obozie Pan Jerzy poznał Cylę Cybulską: Żydówkę, urodziła się w miasteczku Łomża, gdzie zastała ją II wojna światowa. Później przeniesiono ich do Sammellager w Zambrowie. W dniu 21 stycznia 1943 roku trafili do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Podczas selekcji tylko Cylę skierowano na prawą stronę jako osobę zdolną do pracy. Matkę z dziesięcioletnią siostrą przeznaczono do zagazowania. Ojca i braci hitlerowcy zamordowali po kilkudziesięciu dniach. Cylę przewieziono do Birkenau. Tam wytatuowano jej numer 29 558.

**Z:** Do pierwszego spotkania Cyli z Jurkiem Bieleckim doszło w magazynach zbożowych. Rozmawiali przez dziurę w desce, innym razem przy śmietniku, tak opowiedzieli sobie całe życie. Nie było to łatwe, ponieważ kontakty kobiet z mężczyznami były surowo zabronione. Cyla i Jerzy stali się sobie drodzy i bliscy.

**M:** Jurek przyrzekł Cyli, że wyprowadzi ją z Auschwitz. Dzięki pomocy dobrego przyjaciela Tadeusza Srogiego, który pracował w magazynie mundurowym SS, przez 2 lata kompletował potrzebne umundurowanie niemieckie. Bluzę, spodnie, kaburę, pistolet, czapkę miał ukryte w magazynach zbożowych. Tadeusz załatwił mu również przepustkę, bez której plan ucieczki by się nie udał. SS-man przez przypadek wymieniając mundur na nowy zapomniał ją wyciągnąć. Jednym z powodów ucieczki był fakt, że Cyla była Żydówką, więc czekała ją nieunikniona śmierć.

**Z:** Jurek postanowił jak najszybciej powiadomić Cylę, że przyjdzie po nią funkcjonariusz Politisch Abteilung SS. Nazajutrz zameldował swojemu nadzorcy, że idzie coś zjeść jednak skierował się na strych, aby przebrać się w mundur SS-mana. Poszedł po Cylę do pralni, gdzie musiał przedstawić się kierownicze i oznajmić po niemiecku, że zabiera Cylę na przesłuchanie. Następnie udali się w kierunku wyjścia z obozu, gdzie czekał strażnik. Jurek podał mu podrabianą przepustkę, na którą SS-man wnikliwie patrzył, po czym oddał i puścił ich wolno.

**M:** Po kilku kilometrach dotarli do rzeki Soły. Ukrywali się w wiklinach, w nocy Jurek słyszał syreny dobiegające z obozu. Ich nieobecność wyszła na jaw podczas wieczornego apelu. Pościg zaczął się o ósmej wieczorem. Jurek i Cyla uciekali w nocy, a w dzień ukrywali się. Ucieczka trwała 9 dni i 9 nocy. Doszli do wioski Przemięczany, gdzie zatrzymali się u dalszego krewnego. Tam zapadła decyzja o rozstaniu ukochanych.

**Z:** Jurek obiecał Cyli, że po wojnie po nią wróci. Po rozłące dołączył do oddziału partyzanckiego i wraz z bratem Leszkiem walczyli z Niemcami. Cały czas wysyłał do ukochanej listy, które niestety do niej nie docierały i kontakt urwał się. Cyla postanowiła wyjechać do Szwecji i ułożyła sobie życie z innym mężczyzną. Jerzy Bielecki zamieszkał w Nowym Targu, gdzie pracował jako nauczyciel, ożenił się i został ojcem trójki dzieci.

### Wspomnienie rodzinne...

**M:** Jako nauczyciel i dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Nowym Targu – zawsze wśród młodzieży, zawsze dla nich. Także i dziś wychowankowie Jerzego Bieleckiego wspominają go jako osobę serdeczną, czerpiącą radość z każdej rozmowy, każdego spotkania, obdarzonego nadzwyczajną radością z życia, którą potrafił dzielić się z innymi.

**Z:** Za wybitne zasługi i osiągnięcia w pracy pedagogicznej i społecznej Jerzy Bielecki odznaczony został w 1977 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na kartach kroniki Zespołu Szkół Mechanicznych w Nowym Targu można przeczytać, że nauczyciele i młodzież „złożyła swemu ulubionemu (określenie rzadko występujące w tamtych czasach w języku oficjalnym) i szanowanemu Dyrektorowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy pedagogicznej”.

**M:** 29 września 1979 r., gdy Jerzy Bielecki przechodził na emeryturę, uczniowie żegnali go słowami: „Bądź pewien, że wysiłek Twój dla Nas nie próżny. Wiadomo, to troska, o Nasz los się lękaś. Dzisiaj chylimy głowy, nigdy nie jest za późno. Choć szkoda, że dłużej nie będziemy w Twoich dobrych rękach” (...) Mamy nadzieję, że Pan Dyrektor chociaż myślą pozostanie wśród nas w Naszej Szkole”.

**Z:** Czy Jerzy Bielecki odnalazł Cylę? Życie przecież nie szczędzi nam niespodzianek.

**M:** W 1983 roku Cyla mieszkała w Nowym Jorku wraz z mężem i córką, gdzie otworzyli sklep jubilerski. Jej służąca oglądała w telewizji wywiad z człowiekiem, który uciekł z ukochaną z Auschwitz w mundurze SS. Dwa dni po tym Jerzy odbiera telefon od Cyli. W 1983 roku przyjeżdża do Polski. Jurek na lotnisku wręcza jej 39 róż za każdy rok rozłąki. Później spotkali się jeszcze 15 razy.

**Z:** Cyla Cybulska zmarła w lutym 2005 roku. Jerzy Bielecki 20 października 2011 roku.

**M:** W naszej pamięci pozostanie nie tylko, jako człowiek uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi, Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, ale przede wszystkim jako życzliwa i serdeczna osoba, ponieważ w czasie każdego spotkania z min szczególnie ludzie młodzi odczuwali tę niezwykłą siłę i radość życia, która nigdy go nie opuszczała.

**Z:** Tak jak zatytułował swoją biografię „Kto ratuje jedno życie...”, wiemy, że ratuje cały świat.

Bardzo dziękujemy państwu za uwagę. Jest to niesamowite doświadczenie, że mogliśmy dzisiaj przed państwem opowiadać tę historię. Jeszcze raz, dziękujemy.